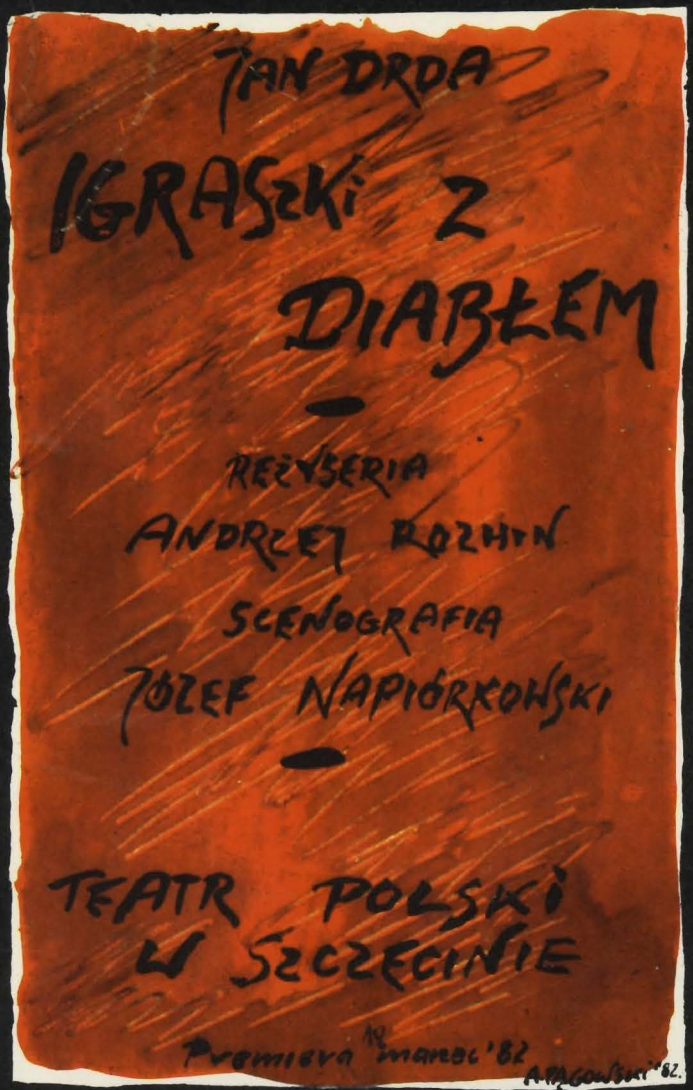
JAN DRDA
IGRASZKI Z DIABŁEM
REŻYSERIA
ANDRZEJ ROZHIN
SCENOGRAFIA
JÓZEF NAPIÓRKOWSKI
TEATR POLSKI W SZCZECINIE
Premiera 18 marzec '82
A. Tagowski '82.

TEATR POLSKI W SZCZECINIE

Dyrektor i kierownik artystyczny ANDRZEJ ROZHIN

Kierownik literacki JADWIGA WILANOWSKA

Teatr odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej

JAN DRDA

IGRASZKI Z DIABŁEM

Przekład: ZDZISŁAW HIEROWSKI

Reżyseria: ANDRZEJ ROZHIN
Scenografia: JÓZEF NAPIÓRKOWSKI
Muzyka: ANDRZEJ ZARYCKI
Choreografia: ZOFIA KULESZANKA
Teksty piosenek: GRAŻYNA CHOJNACKA-GIERCZAK
Przygotowanie muzyczno-wokalne zespołu: RYSZARD CYBULSKI
Plastyka ruchu: ZYGMUNT ZDANOWICZ
Asystent reżysera: JANINA BOCHEŃSKA
Asystent scenografa: KRZYSZTOF STANKIEWICZ

Premiera 18 marzec 1982 r.

JAN DRDA

IGRASZKI Z DIABŁEM

OBSADA

Marcin Kabat, Wiarus	— **SYLWESTER WORONIECKI**
Sarka-Farka, zbój	— **WŁODZIMIERZ MATUSZAK**
Ojciec Scholastyk, pustelnik	— **MIECZYSŁAW BANASIK**
Disperanda, królewna	— **JOANNA TOMASIK**
Kasia, jej służebnica	— **LIDIA JEZIORSKA**
Hubert	— **JERZY WĄSOWICZ**
Teofil, poseł anielski	— **KAROL STĘPKOWSKI**
Anielice	— **JANINA BOCHEŃSKA,** **WANDA PADEREWSKA** **KRYSTYNA DEMSKA,** **KRYSTYNA NIEMCZYK,** **IRENA OLECKA**
Belzebub, książę piekieł	— **MARIAN NOSEK**
Belial, radca piekieł	— **JACEK POLACZEK**
Solfernus, radca piekieł	— **ANDRZEJ ORYL**
Lucjusz I, Lucjusz II } diabły I kategorii	— **KAROL GRUZA** — **JACEK GIERCZAK**
Omnimor, diabły wiejskie	— **ALEKSANDER PODOLAK**
Karborund,	— **ANDRZEJ SZCZYTKO**
Diabeł, odźwierny	— **ANTONI SZUBARCZYK**
Diabeł I	— **ROLAND GŁOWACKI**
Diabeł II	— **BOHDAN ALBERT JANISZEWSKI**
Diabeł III	— **ALEKSANDER GIERCZAK**
Diabeł IV	— **MIECZYSŁAW FRANASZEK**
Diabeł V	— **GRZEGORZ MARCHWICKI**
Diablice	— **KRYSTYNA NIEMCZYK** — **WANDA PADEREWSKA**
Pokusy	— **JANINA BOCHEŃSKA,** **KRYSTYNA DEMSKA,** **IRENA OLECKA**

Inspicjent — **MAŁGORZATA MIZIARSKA**
Sufler — **KRZYSZTOF STANKIEWICZ**

EO-82/312/22 25.04.

O CZARCIE. CZAROWNIKÓW POMOCNIKU

Nie jest to nowa rzecz ani przed jaką kilkuset laty zmyślona, że są na świecie czarci albo źli aniołowie, gdyż nas wiara uczy, że ich Bóg stworzył wtedy, kiedy i świat, wyrzekłszy te słowa: Fiat lux et facta est lux", według ocow św. Stworzeni są dobrymi aniołami, a przez pychę straciwszy niebo, piekła nabyli i imienia czartowskiego albo złych aniołów. De magis, alias o mędrcach vulgo czarnoksiężnikach, czarownikach, także którzy czartow sprawy i pomocy zażywają, tu pokażę z Pisma Starego i Nowego Testamentu, tylko proszę z uwagą czytać i konsyderacją.

Sw. Piotr także mówi: „Adversarius vester diabolus, tanguam leo rugiens circuit quarens quem devonet". Może czart to sprawić, że się gigantes albo olbrzymi będą rodzić, mocnego i dostatek nasienia zażywając, u rosłych go porywając mężczyzn i z potężnymi mając sprawę kobitami, idem semen in applicando. Pigmejczyków także mogą płodzić similiter, jako probuje Franciscuc Valesius.

Ma czart wiadomość doskonałą ziół kwiatów, kamieni, drzewa i innych naturalnych rzeczy, wlaną od Boga przy stworzeniu jego. Czart częstokroć, choć nie ma gęby, języka, przecież uformowawszy sobie ciało z powietrza i grubych waporów ziemskich, mowi w tym ciele mową artyficjalną, która się zdaje mieć voces articulatas, a nie są takie. Drugi ma sposób gadania, gdy wstąpi w jakie bydlę, jego organum, alias jego instrument ryczenia, rżenia, kwiczenia, obraca na organum mowy ludzkiej; że owe bydlę gada, a nie wie co, i to złą wymową, jak szpak, sroka, kruk, papuga. Tak uczynił też zwodziciel z Ewą, przez usta węża mówiąc z nią w raju...

Czart nieraz się czyni incubum albo succubum, alias (jak to zowią na Rusi) latawcem albo latawicą, do takiej przywodząc ludzi lubieżnych, niepowściągliwych amoratów, niecnoty, że albo białągłowę uformuje dla nich z powietrza urodziwą, miłosną, a czasem ścirw skąd porwawszy, przy nim kładą, pokrywszy pięknej amazji postacią; albo też dla białogłowy naturalnej, uwikłanej amorami lub cielesności apetycznej, reprezentują mężczyznę, wtedy się czyniąc incubum, actum z nią czyni venererum, z czego może białogłowa vere impraegnari, semine virili calido, aliunde aliato et debite applicato: z której koniunkcji człek się urodzi naturalny, duszę mając i ciało, jak wszyscy mamy. Ale takowa niezbożna akcja jest grzechem ciężkim, apostazją od wiary.

Chmielowski. Nowe Ateny.

Z wszystkich czartów... każdy ma swe godziny i miejsca i karaktery, którymi kaptarują ludzi potajemnie, czego sobie człowiek za żywota niżaden nie ma gdyż ciało a krew nie mogą rozumieć, które są rzeczy z ducha, tylko według ciała rozumieją; ale naoncas gdy swoje występki ujrzy przed wroty, dusza każda, wyszedłszy z człowieka, rozumieć będzie...

FAREL

FAREL, czart wygnaniec, tak chytry jest, iż się wkradł między ludzi tak chytro jako jaskółka, od ptaków odłączywszy się w domiech ludzkich się lęże, tak i on czyni. Tego też czarta i czarnoksiężnicy w swoich wsiach wzywają, którzy mają zwierciadła kryształowe; mają też swoje egzorcyzmy, oni zowią koniuracje, którymi go przyzywają do onego zwierciadła, aby się ukazał chłopięciu (jeszcze niewinnemu) w onym zwierciedle; tamże przez znaki ukaże skarby w ziemi, gdzie kruszce będą ołowne, srebrne, złote.

DIABELUS

DIABELUS: tego czarta przeto zowią diabeł, iż był w obrazie krola Belusa tym obyczajem: Dał był Ninus, krol asyryjski ojcu swemu, Belusowi, obraz namalować i prawa takie nadał: kto by był co nagorszego uczynił, a do tego obraza przyszedł, a tknął się go, tedy była wina odpuszczona, by też szło i o gardło. Obrocił się tedy wielki lud do onego obrazu, iż nie tylko się go tykali, ale i przed nim klękali i ofiary czynili; widząc to czart wszedł w on obraz i znaki czynił z odpowiedziami.

Widząc Ninus, król, ojca swego obraz czynić znaki, zbudował mu pyszny kościoł, w ktorym się czart kochał barzo: potem z tych cudow przydano jeszcze: dia, po grecku: dwa Beele, a stąd diabeł urosł wielki ze dwu. Właśnie tedy diabeł się rozumie: z jednego obraza dwa czarty.

OPSES

OPSES, czart, tejże chytrości jako i Farel, bo też z człowiekiem rad nakłada potajemnie, nie jawnie, ani też żadnej rozmowy czyni z ludźmi, ani człowieka osiada własną mocą, jedno grzechem jego.

LATAWIEC

LATAWIEC też jest z narodu czartowskiego; na ziemi a na powietrzu się chowa, tychże obyczajow, jako i ci wyższej mianowani, jedno, iż często na się bierze ciało obłudne, w cieniach się chowa, jako nietoperz albo kret. Używają też jego posług baby i wszystkie czarownice i rozmowy z nim miewają w cieniu, tak iż jeden drugiego nie widzi, jedno pomaca.

ODMIENIEC

ODMIENIEC jest też drugi rodzaj tych czartów, którzy się odmieniają w rozmaite osoby, tak zwierzęce, jako w ptasze. Na tym też jeżdżą baby, gdy się przemieni w wilka, stądże go drudzy zowią wilkołek.

ROZWOT

ROZWOT jest też jeden rotmistrz czartowski, co nie tylko małżeństwa rozwodzi, ale i jednania, i sejmy, i inne sprawy dobre albo nabożne, strzegąc tego, aby ludzie w zgodzie nigdy nie bywali, jeno zawżdy w kłopocie: będąc w kłopociech, ku desperacjej przychodzili, a z desperacjej w czartowskie sidła.

KOFFEL

KOFEL, ten sprawuje pijanice wszystki i przywodzi je ku wszemu złemu, tak, aby każdy swe kotki okazał, i podpiwszy sobie, poduszczając aby był inszy po ranu, a inszy pod wieczór. Upiwszy się woła drugich czartów, do siebie, ktore zowią: Hejdaż, Hała, Ilelu, Polelu.

STROJNAT

STROJNAT jest też jeden czart pyszny, ktory stroi pyszne ludzi, przyglądając pychy, pompy, postawy, wkradszy się w afekty ludzkie, tak w ubiorze, w chodzie, jako w potrawach obojga narodu...

SZCZEBIOT - MARKOT

SZCZEBIOT MARKOT: tym czartom rozkazał Lucyfer, aby ludzi języczne przywodzili ku swarom i obmowkom rozmaitym, szepcąc im za uchem, jako ma mowić, łając, przeklinając tak, jakoby nas za każdym słowem wspominano stądże ludzie przychodzą ku złym przygodom, ku zelżeniu, nienawiści, nieprzyjaźni i ku zabiciu, kto się rozumem nie umie sprawować.

ŚMIESZEK

ŚMIESZEK, czart ten sprawuje wszystki naśmiewce, którzy stroją śmiechy z prostych ludzi, sprawuje też błazny, w ktorych się królowie, panowie kochają więcej niż w ludziach statecznych, sam się śmieje, z tych wszech, ktorzy chcą być trefni, dworni, a błąd się ich dzierży.

Postępek prawa czartowskiego, przeciw narodowi ludzkiemu, BRZEŚĆ 1570

Pewna rzecz jest , iż czarownicy i czarownice na górę łysą latają.
Któregoż czasu latają? W nocy, i to tylko ze środy na czwartek albo z piątku na sobotę; *Którejże godziny?* Której szatan na niebie ukaże się w postaci barana albo której w postaci kozła stanie przed drzwiami.
Jakim zaś sposobem lecą i na czym? Na miotłach, na kozłach, na osłach, na kijach namaszczonych tłustością dzieci niechrzczonych, zabitych. Inne siebie tylko namaszczają, powtarzając słowa t a m i s a m.
Dokądże lecą? Na cmentarz jaki, na miejsca puste, ale przy bagnach i jeziorach leżące, aby szatan wzbudzając nawałności mógł wygodniej szkodzić ludziom.
Cóż tam znajdują? Dzban, z którego diabeł wychodzi, albo w postaci zająca, albo w postaci wołu, albo na kształt pnia. Najczęściej zaś siedzi na krześle, w postaci kozła, rogi mającego na czole, i w pośladku, a między rogami lampę, i nadto pod ogonem twarz ludzką.
Cóż tam przyleciawszy robią? Tyłem szatanowi kłaniają się albo kulka przed nim wywracają, potem całują pod ogon, mszę mają, chrzczą się, ofiary szatanowi czynią, dzieci niemowlęta i zawiedzionych od siebie stawią przed nim. Szatan zaś na pokazanie ukontentowania swego dziurę w ziemi zrobiwszy, mocz puszcza i tą moczą wszystkich kropi. Żegnają się ręką lewą, mówiąc: „w imię patrika Petrika Arragońskiego teraz teraz Vatentia złe nasze już minęło".
Co czyni szatan z nowo przyjętymi czarownikami? Każe zaprzeć się Boga i świętych; potem, ochrzciwszy, daje proso czarne, z proszkiem wątroby niemowląt niechrzczonych albo krew ssie z nogi lewej.
Jaka ich biesiada? Jedzą ropuchy, wisielców, trupy świeże dzieci niechrzczonych, alewszystko bez soli, chleb zaś jest z prosa czarnego.
Co czynią po biesiedzie? Tańcują.
Jakże się kończy ta uciecha? Diabeł, który jest marszałkiem obraca się w lisa i skoro zamruczy, wnet wszyscy umilknąć powinni. Kończy się też czasem niewcześnie, a to naówczas, gdy kur zapieje; aby zaś nie piał, trzeba mu głowę namazać oliwą zrobić kołnierz z latorośli winnej.

Bohomolec - Diabeł w swojej postaci

Czart, gdy w człeka wstępuje, ma do niego ingres którędykolwiek, najczęściej jednak przez usta et per secessum i tymiż wychodzi miejscami...

ZNAKI OPĘTANEGO PRAWDZIWEGO TE SĄ:

1. Jeśliby koźlęciny przez trzydzieści dni jeść nie chciał.
2. Jeśli ma oczy straszne, członki słabe.
3. Jeśli nie chce mówić psalmu „Miserere mei Deus„ et qui habitat", ewangelii św. Jana „In principio erat Verbum etc.", „Magnificat anima mea etc."
4. Jeśli mówi językiem cudzoziemskim nie nauczonym.
5. Jeśli na czytanie nad nimi egzorcyzmu strachają się kapłana i ręki jego.
6. Od niektórych wychodzi zimny wiatr.
7. Niektórych głowa dziwnie cięży.
8. Innym mózg ścieśniony bardzo zdaje się.
9. Innym coś się zdaje rzucać w żołądku, jak gałka albo wąż, jaszczurka, żaba, skąd womity ciężkie.
10. Innym brzuch się zdyma jako bęben.
11. I to znak opętanego: serca ściskanie, rzucanie się jak ryba w której części ciała.
12. Przechodzenie od głowy do nóg, od nóg do głowy jakiegoś wiatru.
13. Znaki bywają: czarne, napuchłe gęby, gardła podnoszenie, nadymanie.
14. Na pytanie hardo odpowiadają: spytani, często, choć przymuszani gadać nie chcą.
15. Czasem nad miarę dyszkurują, ale nie wiedzieć, co by to był za dyskurs.
16. Sen mają cudnie twardy i jak by byli bez zmysłów, często się prezentują.
17. Często się czegoś nagle lękają.
18. Różnych zwierząt, bestii głos naśladują, jako to ryczenie lwów, niedźwiedzi, wołów, szczekanie psów, kwiczenie, beczenie, etc.
19. Zębami zgrzytają, jak psy wściekłe zapienią się.
20. Idą nad jakie przepaści, na drzewa, mury.
21. Od ręki na siebie cudzej położonej czują coś: albo zimnego, albo gorącego, albo ciężkiego.
22. Położenie na sobie relikwii sekretne czują: każą odrzucić, smrodem nazywając.
23. Wszystkie rzeczy duchowne, święcone, mają w nienawiści, osobliwie księży, egzorcystów: w kościół wniść nie chcą. Krzyża, wody święconej, ewanielii, pasji czytania tak nie lubią, że się zżymają rzucają jak na torturze, pocą się, zgrzytają, w zmysłach tępieją, pomieszanie wielkie pokazują, na ziemię padają.
24. Będąc z natury prości, nie uczeni, litery nieznający, jeśliby głębokie, wysokie rzeczy interpretowali, innych sekreta rewelowali, grali na instrumentach, prorokowali, różnymi mówili językami; jeśliby coś nad moc, naturalne siły, co supernaturalnego czynili, wtedy prawdziwie są opętanymi.

Benedykt Chmielowski. Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna. Lwów 1754

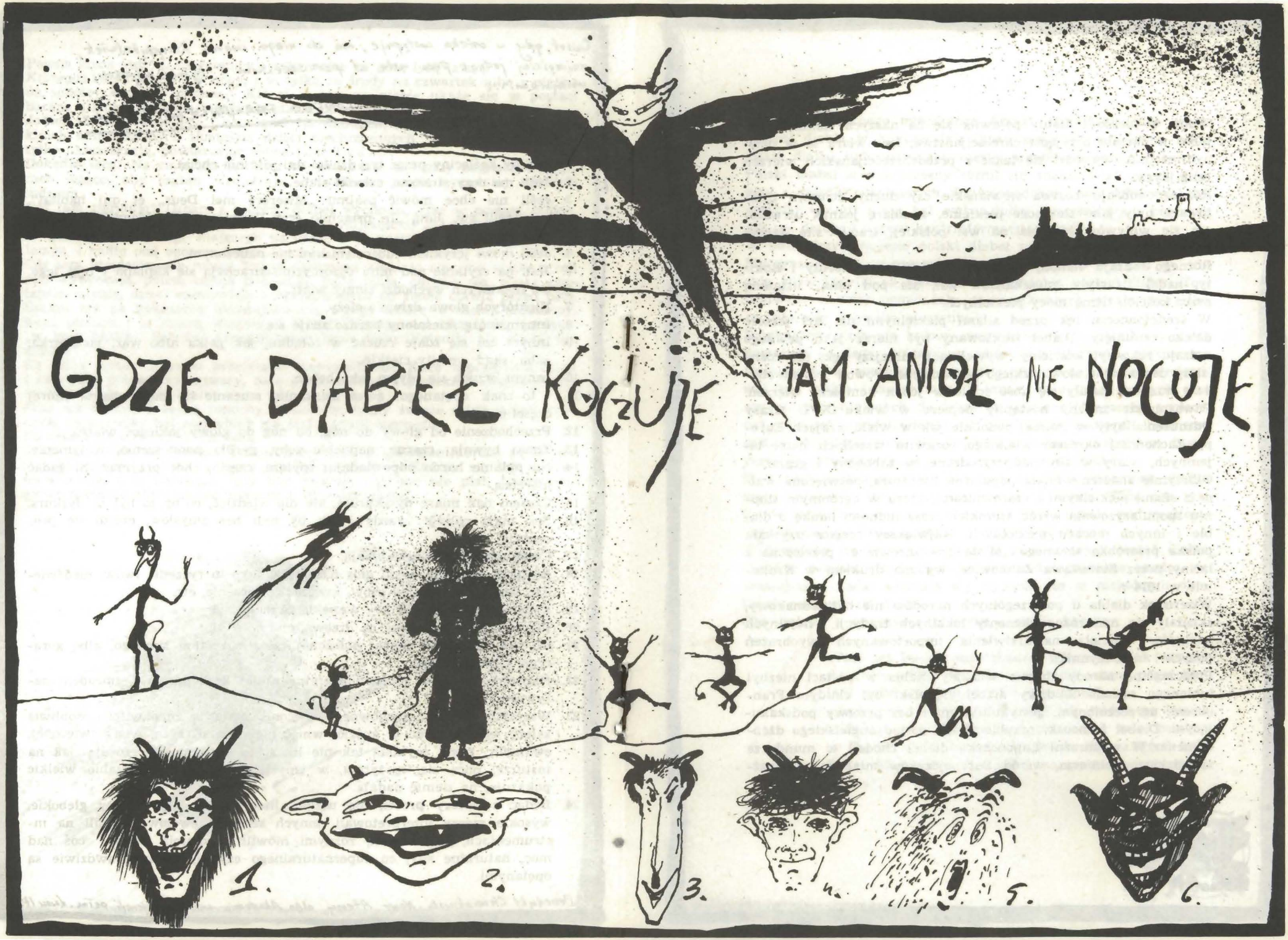
GDZIE DIABEŁ KOCZUJE TAM ANIOŁ NIE NOCUJE
1.
2.
3.
4.
5.
6.

Wiara w piekło i diabły pojawiła się na naszych ziemiach dopiero w okresie przyjęcia chrześcijaństwa, lecz wiara ta w pewnym stopniu wywodzi się także z przedchrześcijańskich wierzeń religijnych.

Różnego rodzaju bóstwa słowiańskie czy duchy domowe traktowane były jako złe moce piekielne, w miarę jednak utrwalania się wpływów kościoła na wsi polskiej, traciły siłę dawne wierzenia pogańskie.

Różnego rodzaju demony leśne lub łąkowe, owe Boruty i Rokity, nadal straszyły mieszkańców wsi, ale pod inną, ustaloną przez kościół, firmą mocy piekielnych.

W średniowieczu lęk przed siłami piekielnymi nie był jeszcze daleko posunięty. Diabeł traktowany był nieraz jako pewnego rodzaju rekwizyt kościelny, wywołujący mniejszy lęk, niż różne istoty demoniczne słowiańskiego pochodzenia. Powoli jednak obydwa nurty zespalały się dość ściśle w jeden kompleks wierzeń. Poważniejsze zmiany nastąpiły dopiero w wieku XVI. Czasy Odrodzenia były w Polsce, podobnie jak w wielu krajach Europy Zachodniej okresem wielkiego rozkwitu wszelkich nauk tajemnych, wiary w siły nadprzyrodzone, w zabobony i gusła.

Olbrzymie znaczenie miała popularna literatura, poświęcona walce z siłami piekielnymi i czarownicami, która w ogromnym stopniu spopularyzowała wśród szerokich rzesz ludności naukę o diable i innych mocach piekielnych. Największy rozgłos uzyskała polska przeróbka sławnego „Młota na czarownice" przełożona z łaciny przez Stanisława Ząbkowica, wydana drukiem w Krakowie w 1614 r.

Wizerunek diabła u poszczególnych narodów nie był jednakowy, składały się nań różne elementy lokalnych tradycji, oficjalnych poglądów kościoła nawarstwienia importowanych wyobrażeń obcych i inne czynniki.

Poszczególne narody chętnie widziały diabła w postaci niezbyt lubianego sąsiada. Ludowy diabeł angielski był chudym Francuzem, ugrzecznionym, gestykulującym i bez przerwy podskakującym. Diabeł francuski przybierał zaś postać angielskiego dżentelmena. W wyobraźni Lapończyka diabeł chodził w mundurze szwedzkiego żołnierza, wśród Europejczyków miał on przeważnie postać czarnego mieszkańca Afryki. Ukraiński chłop często ubierał diabła w kontusz lub żupan polskiego szlachcica, natomiast diabeł ludu polskiego często przybierał postać Niemca.

Polski diabeł średniowieczny różnił się znacznie od swych kolegów z czasów późniejszych. Prawdopodobnie nie wykazywał tak wielkiej energii i nie był wobec ludzi tak złośliwy i perfidny, jak np. diabły z okresu kontrreformacji.

W późniejszym okresie polski diabeł posiadał przeważnie postać Murzyna. Protokoły procesów czarownic z XVII i XVIII w. rzucają wiele światła na ówczesne wyobrażenia postaci diabła. Torturowane kobiety opowiadały o mieszkańcach piekła wszystko, co usłyszały w swoim otoczeniu.

Przekazany przez nie ludowy wizerunek diabła różnił się często poważnie od tego, którego przedstawiała literatura piękna czy teologiczna, w zeznaniach tych stosunkowo najczęściej występował typ diabła szlacheckiego. W mniemaniu ludzi tamtych czasów, przyzwyczajonych do istnienia ustalonej hierarchii społecznej, również przedstawiciele sił piekielnych podlegali pewnemu podziałowi klasowemu. Nie brak więc było w diabelskim towarzystwie różnego rodzaju utytułowanych dostojników.

W oczach szerokich rzesz ludności w. XIX wizerunek diabła nieco przybladł, stracił na drapieżności i grozie. Wieś nie żyła już w atmosferze procesów czarownic, nie słuchała tak gwałtownych kazań na temat szatana i jego wspólników.

Wydawałoby się że w czasach nam współczesnych postać diabła zupełnie zanikła. Choć wiara w siły nadprzyrodzone bardzo się zmniejszyła, nadal zdarzają się wypadki, że w niektórych okolicach pokazuje się diabeł.

Oto wyjątki z opowiadań chłopów z okolic Łęczycy:

> „Tera też Boruta przeszkadza. Wieczorem jak wracali do domu przez błota, to najeżdżał autem przez błota i mało się ze strachu nie potopili".
>
> „Cechmistrz S. widział Borutę, jak jeździł po łąkach i błotach samochodem. Jak przejechał kole kościoła w Tumie, to najeżdżał i trajkotał. Jak zawrócił koło Szwedzkiej Góry, to ogień rozsypał się na dwie strony".

DIABEŁ WARCHOŁ:

Łeb jako u niedźwiedzia, a baranie rogi,
Zęby jako u wieprza, a u szkapy nogi,
Ręce jako u żaby, skrzydła z jakiejś błony,
Jako u nietoperza czarnym przesadzony.
Goły po pas, a na dół by niedźwiedź kosmaty,
Kiedy go psi oskubią; wiszą po nim płaty.
Miecz goły dzierży w ręce, a w drugiej buławę,
A z swojemi panięty ma jakąś rozprawę.

M. Rej „Wizerunek żywota człowieka poczciwego"

Przysłowia diabłów dotyczące:

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY, JAK GO MALUJĄ

GDZIE DIABEŁ GOSPODARZEM, TAM CZŁOWIEK NĘDZARZEM

JAKI DIABEŁ WARZONY, TAKI I PIECZONY

KOGO NIKT NIE ZMUSZA, TEGO DIABEŁ POKUSZA

NIE DAWAJ DIABŁU PALCA, BO PORWIE CAŁĄ RĘKĘ

CO DIABEŁ ZROBIŁ, TO CZŁOWIEK NIE ODROBI

DIABEŁ CIAŁO LECZY, A DUSZĘ RANI

CZART POKAŻE ZŁOTO, A WCIĄGNIE W BŁOTO

DIABEŁ WSZĘDZIE SWÓJ OGON WŚCIBI

CO OD DIABŁA WYSZŁO, DO DIABŁA POWRACA

W REPERTUARZE:

Scena Duża

Emil Zegadłowicz
ŁYŻKI I KSIĘŻYC

Lucjan Rydel
BETLEEM POLSKIE

Jan Drda
IGRASZKI Z DIABŁEM

Scena Mała

Sylwester Woroniecki
UPADKI BUNGA
(wg „622 upadki Bunga" S. I. Witkiewicza)

INFERNO
wg „Ojca" A. Strindberga

W przygotowaniu:

Scena Duża:

Witold Gombrowicz
IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA

Aleksander Fredro
ZEMSTA

Lewis Carroll
ALICJA W KRAINIE CZARÓW

Kierownik Biura Obsługi Widzów — **Danuta Mandelt**
Organizator pracy artystycznej — **Brygida Szebel**
Sekretarz literacki — **Halina Kuźma**
po. kier. techniczny — **Leszek Smoluk**
Referent techniczny — **Roman Galiński**
KIEROWNICTWO PRACOWNI: malarskiej — **Michał Tuszyński,** krawieckiej damskiej — **Anita Kaczmarczyk,** krawieckiej męskiej — **Stanisław Kaczmarczyk,** perukarskiej — **Jadwiga Rożniatowska,** ślusarskiej — **Andrzej Zołotucho,** stolarskiej — **Zygmunt Zdunek,** szewskiej — **Jan Szymański,** tapicerskiej — **Władysław Jałowski,** brygadier sceny — **Józef Ciemcia,** główny elektryk — **Janusz Kłym,** operator dźwięku — **Krzysztof Bogusz,** operator światła — **Tadeusz Czarny.**

Opracowanie graficzne programu i projekt plakatu — **Andrzej Pągowski**
Redakcja — **Jadwiga Wilanowska**
Redakcja techniczna — **Wacław Kasner**

Cena programu — 25 zł

Druk — SZGraf. O1/13/11.20/82/II 2000+25 P-3/140

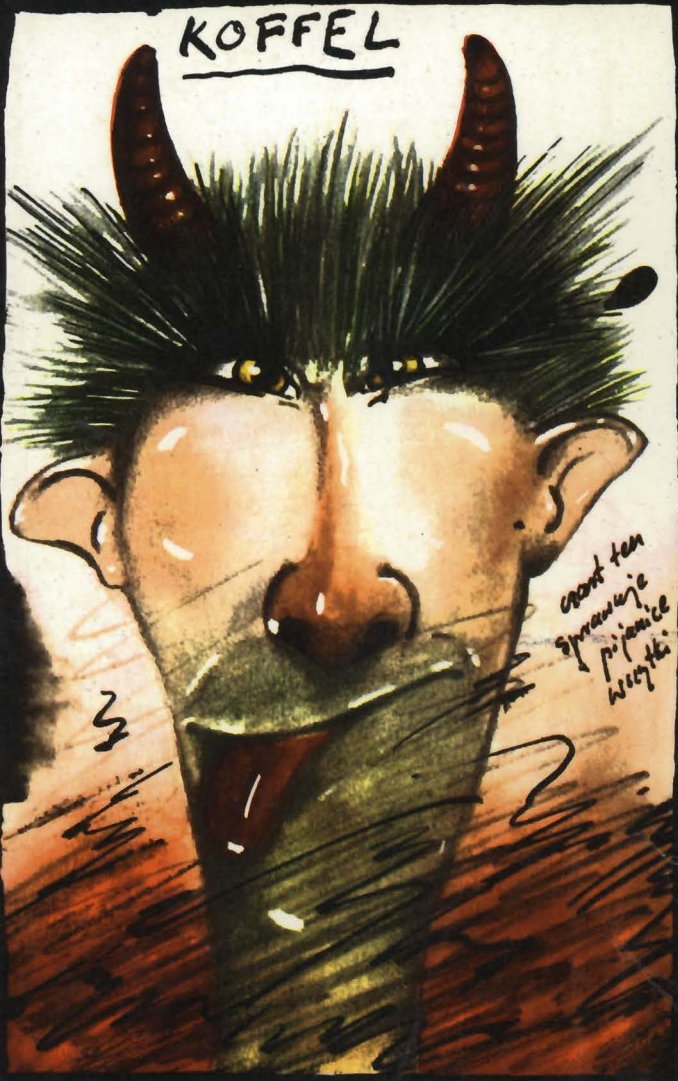
KOFFEL
czart ten sprawuje pijanice wszystki